

Opozycja antysystemowa we współczesnych państwach totalitarnych – rzeczywistość czy abstrakcja?

W XXI w., w którym demokracja uważana jest za najlepszy z możliwych systemów politycznych, wciąż istnieją państwa, w których podstawowe prawa i wolności obywatelskie nie są przestrzegane. Takimi państwami są państwa totalitarne rządzone przez dyktatorów, dla których posiadanie władzy stało się obsesją. W systemach totalitarnych nie ma miejsca na oficjalną opozycję, dlatego pojęcie to zazwyczaj kojarzone jest z systemami demokratycznymi. W państwie demokratycznym opozycja polityczna to ugrupowanie lub grupa ugrupowań, które aktualnie nie sprawują władzy, ale dążą do jej przejęcia. Totalitaryzm z definicji wyklucza więc istnienie w swoim obrębie opozycji *sensu stricto*. Czy więc we współczesnych państwach totalitarnych rządzonych przez despotycznych przywódców, takich jak Republika Kuby czy Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna dochodzi do buntu, do tworzenia nielegalnych opozycyjnych ruchów społecznych, a może nawet opozycyjnych organizacji?

II wojna światowa ukazała ogrom zła, jakie mogą wywołać reżimy totalitarne i utopijne wizje dyktatorów. Przeciwdziałanie temu systemowi stało się, więc priorytetem dla ówczesnych polityków i naukowców. Problem genezy i rozwoju totalitaryzmu w dwudziestym wieku zgłębiało wielu znawców politologii.

Hannah Arendt definiowała totalitaryzm jako niespotykaną dotychczas formę rządzenia, całkowicie różną od dotychczas znanego despotyzmu, tyranii czy dyktatury. Podkreślała, że głównym celem tego systemu nie jest nowy porządek prawny, ale jego całkowite odrzucenie. Zdaniem H. Arendt genezy totalitaryzmu należy szukać chronologicznie najpierw w antysemityzmie, później w imperializmie i wreszcie, w powstaniu społeczeństwa i ruchów masowych. Badaczka twierdziła, że rewolucja burżuazyjna zmierzała do przywrócenia ludziom autentycznej swobody politycznej. Idea ta jednak nie została dobrze zrealizowana. Samo wprowadzenie praw obywatelskich nie gwarantowało jesz-

cze rzeczywistej realizacji wolności politycznej. Niepowodzenie w tej kwestii stało się główną przyczyną powstania państw totalitarnych¹.

Fenomen powstania totalitaryzmu analizował również Karl Raimund Popper. Dokonał on krytycznej oceny poglądów filozoficznych, politycznych i społecznych takich wielkich myślicieli jak: Platon, Arystoteles, Georg W. F. Hegel czy Karol Marks. K. R. Popper zarzucił tym filozofom stworzenie ideologii, głoszącej, iż historia ma obiektywny sens, cel, do którego zmierza. Przekonanie o niemożności zmiany tego biegu historii, wymusza jej akceptację i zaaprobowania totalnej przebudowy społecznej w imię tego celu. Ci, którzy poznają ten cel, uzurpują sobie prawo do kontroli nad całym społeczeństwem. Źródła totalitaryzmu kryją się według K. R. Poppera również w wierze w istnienie globalnych wizji czy utopii. To one czynią z całych społeczeństw bierne podmioty². Poglądy K. R. Poppera choć niewątpliwie istotne nie uniknęły fali krytyki. Autorowi można zarzucić, że przecenia on rolę idei w dziejach, że ani filozofia, ani ideologia nie mogły być jedynymi źródłami reżimów totalitarnych.

W literaturze naukowej, najczęściej podkreśla się, że przyczynami powstania państw totalitarnych były nierówności społeczne i głęboki kryzys gospodarczy i polityczny na początku dwudziestego wieku³. Pogląd taki głosił Carlton Hayes. Uczony ten twierdził, iż źródłem współczesnych zmian są przeobrażenia społeczne. Uprzemysłowienie i wzrost ruchliwości społecznej spowodowały oderwanie ludzi od ich ziemi, zwyczajów czy tradycji. Pozycja ekonomiczna jednostki stawała się coraz bardziej niepewna. Ludzie w takich sytuacjach łatwo zaczęli ulegać demagogicznym hasłom, obiecującym szybką zmianę na lepsze. Hasła te najlepiej trafiały do osób o nieustabilizowanej sytuacji życiowej, czyli zwłaszcza do młodzieży. To ona była trzonem w ruchach masowych. Uczony podkreśla, że niewątpliwy wpływ na przedstawione powyżej przeobrażenia społeczne, miała rewolucja francuska oraz rewolucja przemysłowa. Ta pierwsza spowodowała centralizację władzy, druga zaś dała państwu bezprecedensowe okazje do interwencji i pozwoliła mu wzmocnić i rozwinąć własną aktywność. Tym wszystkim zjawiskom towarzyszył jeszcze upadek religii. C. Hayes twierdził, że masy muszą wierzyć w jakąś siłę wyższą. Dlatego ci, którzy odrzucili

¹ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu. Tom 1*, Warszawa 1993, s. 357-388.

² K. R. Popper, *Spółczesność otwarte i jego wrogowie. Tom 1*, Warszawa 1993, s. 120-125.

³ W. Żebrowski, *Współczesne systemy polityczne. Zarys teorii i praktyka w wybranych państwach świata*, Olsztyn 2005, s. 42.

dotychczasowe tradycje, musieli znaleźć ją w nowej wierze. Tak więc punkt oparcia odnaleźli oni w religiach politycznych, tworząc masy przesiąknięte fanatyzmem, owacyjnie reagujące na wezwania dyktatorów⁴.

Podobne poglądy głosił również wybitny filozof Raymond Aron. Był on przekonany, że dopiero uwolnienie społeczeństwa od biedy i zaspokojenie podstawowych potrzeb socjalnych może spowodować upadek reżimów totalitarnych. Nie pomijał on jednak wpływu ideologii na rozwój totalitaryzmu. Podobnie jak K. R. Popper krytykował utopijny charakter poglądów Karola Marksa, jak i społeczną przebudowę w imię ideologii⁵.

W latach trzydziestych i czterdziestych XX w. uczeni wysunęli szereg tez mających wyjaśnić istotę fenomenu totalitaryzmu. Głębsza analiza zjawiska, jakim był totalitaryzm, owocowała licznymi konferencjami poruszającymi ten problemem. Największy rozgłos przypadł spotkaniu zorganizowanemu przez Carla J. Fredricha. Na tym sympozjum jej organizator po raz pierwszy pokusił się o kompleksowe wyjaśnienie natury totalitaryzmu. Przedstawił on swój pomysł na określenie pięciu podstawowych cech systemu totalitarnego⁶. Teorię tę rozwinął i uzupełnił w napisanej ze Zbigniewem Brzezińskim książce *Dyktatura totalitarna a autokracja*. Uczeni proponowali, aby traktować jako społeczeństwo totalitarne, takie, w którym:

- istnieje oficjalna ideologia, przynajmniej biernie akceptowana przez społeczeństwo, obejmująca wszystkie aspekty związane z ludzką egzystencją;
- obecna jest jedna masowa partia o hierarchicznej strukturze, zazwyczaj z jednym liderem na czele i mająca pozycję identyczną lub nadrzędną do biurokratycznej organizacji rządów;
- występuje monopol w dziedzinie kontroli nad całością środków efektywnej walki zbrojnej;
- nad wszystkimi środkami efektywnej komunikacji roztoczony jest nadzór partii lub podporządkowanej jej instytucji;
- występuje wszechobecny system terrorystycznej kontroli policyjnej, skierowany nie tylko przeciwko wrogom ustroju spo-

⁴ Za: R. Skarżyński, *Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli politycznej XX wieku*, Warszawa 2002, s. 77-78.

⁵ Za: H. Olszewski, M. Zmierczak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1994, s. 351.

⁶ R. Skarżyński, *Od liberalizmu...*, op. cit., s. 82-85.

lecznego, ale również przeciw arbitralnie wybranym grupom społecznym;

- cała gospodarka jest centralnie kierowana i kontrolowana przez partię lub podporządkowane jej organy⁷.

Powyższy zestaw czynników nazywany był przez C. J. Fredricha syndromem totalitarnym.

Wszystkie z licznych prób definiowania i szukania korzeni totalitaryzmu ukazują liczne bariery, które często uniemożliwiają wystąpienie w takim państwie działań opozycyjnych. Jak jednak jest we współczesnych państwach totalitarnych? Czy takie państwa jak Republika Kuby i KRLD to państwa w których jednostki zaakceptowały i pogodziły się z tym, że żyją w niedemokratycznym systemie, który odbiera im wolność? Czy obywatele współczesnych państw totalitarnych stracili całkowitą zdolność do zorganizowania jakiegokolwiek próby oporu?

W systemach demokratycznych opozycja jest nieodłącznym elementem struktury politycznej. Inaczej w systemach niedemokratycznych: to właśnie likwidacja oficjalnej opozycji politycznej jest przecież jednym z głównych symptomów przekształcania demokratycznego państwa w państwo totalitarne. Rozumienie opozycyjności w totalitaryzmie jest więc zupełnie odmienne od definiowania tego pojęcia w systemach demokratycznych. Najważniejszą kwestią jest więc ustalenie, jakie formy opozycyjność polityczna może przyjmować w państwie niedemokratycznym, a także jakich działań taką opozycyjnością bez wątplenia nazwać nie można. Kategorią definiowania opozycyjności bez wątplenia nie może być fakt stosowania represji, ponieważ w państwie totalitarnym istnieje pojęcie „wroga obiektywnego”, za którego często zostają uznani ludzie nie mający nic wspólnego z działalnością opozycyjną. Opozycją nie są również wszelkie walki koteryjne wewnątrz aparatu partyjno-państwowego, jak i nieoficjalne pogłoski i plotki, których w państwach totalitarnych występuje co nie miara. Wyjątkiem są oczywiście informacje rozpowszechniane z „ust do ust” w celu podtrzymywania w społeczeństwie ducha oporu. Nie można również zaliczyć do działań opozycyjnych zachowań pracowniczych; przykładowo: pozorowania pracy czy kradzieży mienia fabrycznego w celach prywatnych. Jak więc ujawnia się opozycyjność w państwach totalitarnych? Według Romana Bäckera do opozycji *sensu largo* możemy zaliczyć wszelkie zorganizowane, zbiorowe działania zmierzające

⁷ Za: H. Olszewski, M. Zmierzak, *Historia doktryn...*, op. cit., s. 349.

do ukazania swojego sprzeciwu wobec istniejącego stanu rzeczy⁸. Opozycja w państwie totalitarnym nie jest więc sformalizowaną strukturą, lecz często nielegalnym działaniem prowadzonym przez zakonspirowane grupy.

Zanim jednak zostanie przeanalizowane istnienie w praktyce struktur opozycyjnych w państwach totalitarnych, należy również odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób władza może tak zniewolić obywateli, że większość z nich nie jest w stanie, a czasem wręcz nawet nie próbuje podjąć jakiegokolwiek próby oporu? Należy tutaj również zaznaczyć, iż systemy totalitarne funkcjonują w państwach takich jak KRLD czy Republika Kuby już od ponad 50 lat, co oznacza, że już drugie pokolenie Kubańczyków i Koreańczyków z Północy nie może wyzволić się z kajdan totalitaryzmu.

System totalitarny największe piętno odciska na społeczeństwie, tworzy nowego człowieka. Podstawową cechą osoby żyjącej w państwie totalitarnym jest jego wykorzenienie i wyizolowanie. Jest on nie tylko odcięty od kontaktów z jakąkolwiek grupą społeczną, ale również ze znajomymi, przyjaciółmi, a nawet rodziną. To partia wymaga zerwania związków, które nie są zgodne z jej aktualnymi celami. Tylko takie bezgraniczne podporządkowanie się władzy może być dowodem lojalności wobec państwa. W systemie totalitarnym państwo i jednostka to dwa nierozzerwalne pojęcia. Taki sposób traktowania jednostki niesie za sobą poważne konsekwencje. Całkowita podległość wobec władzy, powoduje, że człowiek traci instynkt oporu i wolności. Staje się niezdolny do samodzielnych wyborów i przyzwyczajają się, że wszystkie wartości muszą być zgodne z interesem państwa. W tym systemie nawet czołowi funkcjonariusze partii są zniewoleni, nie mogą myśleć ani działać samodzielnie. Ich kariera, dobrobyt, a nawet sam byt zależą od woli wodza. To przywódca narodu jest, bowiem utożsamiany z dobrem, a ci wszyscy, którzy mu się sprzeciwiają – ze złem. Niemożność istnienia jakiegokolwiek krytyki powoduje sprzeczność pomiędzy realizowaną wolą wodza a osobistymi myślami i odczuciami. Szara, codzienna rzeczywistość jest zupełnym przeciwieństwem ideologicznej utopii. Ten rozdźwięk doprowadza do tego, że człowiek zmuszony jest traktować wszystkie sprawy dwoiście, wybierając osobowość, którą będzie musiał się posłużyć, aby osiągnąć swój cel. Naukowcy (np. H. Arendt, Józef Tischner, Aleksander Zinowiew, R. Bäcker) analizując

⁸ R. Bäcker, *Opozycja a totalitaryzm. Problemy klasyfikacyjne*, [w:] *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. K. Łabędź, M. Mikołajczyk, Kraków 2001, s. 57-63.

problem totalitaryzmu, doszli do wniosku, że system ten wytworzył nowy rodzaj nadczłowieka. *Homo sovieticus*, bo tak się go określa, zdolny jest do wszystkiego: do dobroci, ale i do największego zła, jeżeli wydaje się mu ono konieczne⁹. Taki człowiek posiada szereg cech, nazywanych syndromem totalitarnym. Zalicza się do nich:

- autorytatywną podległość;
- agresywne wyszukiwanie wyidealizowanych autorytetów;
- skłonność do nietolerancji wobec ludzi, którzy naruszają konwencjonalne wartości;
- kierowanie się stereotypami i przesadami;
- wiara w tajemnicze siły kierujące losami jednostek;
- akceptacja dla brutalności i używania siły, przy jednoczesnym utożsamianiu się z symbolami i osobami, które je wyrażają;
- cynizm i destrukcyjność;
- wrogie nastawienie do ludzi;
- przenoszenie własnych poglądów na świat zewnętrzny¹⁰.

Reżimy totalitarne tworzą więc społeczeństwa bez moralności. W tych państwach to, co kiedyś uważane było za zbrodnie, stało się powszechnie obowiązującą zasadą. Tym sposobem winą obciąża się całe społeczeństwo. Wielu ludzi żyje w zakłamaniu, bo to jedyna możliwość, aby przetrwać¹¹.

System zorganizowanego terroru likwiduje kontakty społeczne między ludźmi i dba o to, aby nigdy się one nie odnowiły. Ideologia, która jest jedną z głównych cech totalitaryzmu, niszczy natomiast styczność człowieka z rzeczywistością. Pozbawia go umiejętności rozróżniania prawdy od fałszu, świata realnego od fikcji. Zdrowy rozsądek przestaje wtedy działać, przekonania nie mają już znaczenia, bowiem nie ma możliwości kształtowania własnej opinii o poszczególnych sprawach. Według H. Arendt ideologia to „logika idei”. Jej przedmiot stanowi historia. Przez jej szczególną interpretację próbuje się wyjaśnić zachodzące zmiany. Ideologia tłumaczy przebieg wydarzeń tak jakby, podlegały one jakimś logicznym prawom. H. Arendt wskazuje, że w ideologiach totalitarnych nastąpiło, nieznanie wcześniej w historii nasilenie takich elementów jak:

1. dążenie do przedstawienia całościowych interpretacji rzeczywistości teraźniejszej i przyszłej;
2. emancypacja od stanu realnego;

⁹ R. Bäcker, *Totalitaryzm. Geneza, istota, upadek*, Toruń 1992, s. 60-65.

¹⁰ Ibidem, s. 66.

¹¹ R. Skarżyński, *Od liberalizmu...*, op. cit., s. 257.

3. podporządkowywanie faktów do z góry określonego aksjomatu, z którego muszą być wyprowadzane wszystkie dalsze założenia¹².

Celem ideologii jest całkowita dominacja nad państwem, także w sferze gospodarczej i społecznej. To właśnie w tych dziedzinach można dostrzec jej największe znaczenie.

Analiza oddziaływania państwa na jednostkę doskonale ukazuje więc, jak trudno jest w państwie totalitarnym zachować jednostce jasność myślenia i wolną wolę, a na dodatek jeszcze znaleźć nie jedną, ale większą grupę osób myślących podobnie i świadomych tego, że ich państwo jest zniewolone przez despotyczną władzę. Na koniec potrzeba jeszcze odwagi, aby podjąć się próby zawalczenia o swoją wolność.

pozytywne przykłady podejmowania takiej walki można odnaleźć w Republice Kuby. Pod koniec 1991 r. ówczesny przywódca i twórca kubańskiego państwa totalitarnego Fidel Castro musiał zmierzyć się z poważnym problemem. Oto w państwie rządzone przez despotycznego wodza doszło do utworzenia związkowej organizacji wzorowanej na polskiej Solidarności. Rafael Gutiérrez, przedstawiciel dokerów w Centrali Pracowników Kubańskich, człowiek z wąsem *à la* Lech Wałęsa ogłosił pod koniec 1991 roku utworzenie wolnego i niezależnego związku zawodowego. R. Gutiérrez nie był debiutantem, już od wielu lat był stałym uczestnikiem kongresów związkowych i cieszył się szerokim poparciem i popularnością w środowiskach robotniczych. Miał zwolenników nawet wśród członków Partii Komunistycznej. R. Gutiérrez zyskał także uznanie na arenie międzynarodowej – jego organizacja uzyskała oficjalne poparcie ze strony Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych. Przywódca opozycjonistów ośmielił się nawet chodzić w koszulce Solidarności, którą otrzymał od polskiej dziennikarki Anny Husarskiej. Utworzenie wolnego związku zawodowego w państwie totalitarnym i jego efektywne, choć krótkie funkcjonowanie było swoistym fenomenem. Pod czujnym okiem despotycznego przywódcy, F. Castro, powstała organizacja, która mogła zagrozić jego dyktatorskiej władzy. Na początku dyktator próbował osłabić pozycję buntownika poprzez zwolnienie go z pracy. R. Gutiérrez oskarżył wtedy F. Castro o łamanie praw związkowych zawartych w konstytucji. Odwaga jednego człowieka dała siłę innym ludziom, aby odważyli się przyłączyć do zwolenników opozycjonisty. Kiedy R. Gutiérrez został zatrzymany, jego przyjaciele wezwali do milczącej manife-

¹² H. Arendt, *Korzenie...*, op. cit., s. 494-504.

stacji w kościele Matki Bożej Łaskawej, położonego niedaleko portu. Na apel odpowiedziało ponad piętnaście tysięcy osób. Największym jednak sukcesem opozycjonisty było wezwanie do bojkotu wyborów jesienią 1993 r. Ponad 30% obywateli nie wzięło udziału w głosowaniu. W państwie totalitarnym, w którym udział w wyborach jest obowiązkiem każdego obywatela, w którym nieprawomyślny obywatel zostaje zarejestrowany i ryzykuje utratą pracy, a nawet prześladowaniami ze strony władz, taki wynik był zdecydowanie rewolucyjny¹³. R. Gutiérrez i jego zwolennicy stali się niewątpliwie poważnym zagrożeniem dla władzy Fidela Castro. Pierwszy raz odkąd kubański dyktator objął władzę w jego państwie powstała tak zorganizowana i efektywnie działająca opozycja antysystemowa. Przyczyn takiego stanu rzeczy można się doszukiwać w trudnej sytuacji ekonomicznej, w jakiej znalazła się Kuba na początku lat dziewięćdziesiątych. Szacuje się, że upadek Związku Radzieckiego, tylko w roku 1992, kosztował Kubę około 5,7 miliarda dolarów. Do tego momentu, w ciągu trzech lat, państwo kubańskie straciło 70% swojej zdolności nabywczej. Od 1992 r. karaibskie państwo nie otrzymywało już kredytów z nowopowstałej Federacji Rosyjskiej. Wcześniej ZSRR zapewniało jej dochód prawie 1,5 miliarda dolarów rocznie. Również dawne państwa komunistyczne przestały dotrzymywać zawartych umów i pozrywały wcześniej uzgodnione linie kredytowe. Po rozpadzie obozu socjalistycznego Kuba była zdana na własne siły. F. Castro musiał za wszelką cenę zapobiec przenikaniu wzorców z Europy Wschodniej do jego własnego państwa. Rozpoczął się więc okres rozległych czystek w aparacie bezpieczeństwa, wojsku, ministerstwach oraz przemyśle turystycznym i filmowym. Rosnące problemy gospodarcze Kuby skłoniły Fidela Castro do przeprowadzenia również reform gospodarczych. Osamotnionej Kubie pozostało tylko jedno wyjście – całkowita autarkia. Przykładowo, aby rozwiązać problem z wciąż brakującą ropą naftową, F. Castro polecił społeczeństwu używanie rowerów jako środka transportu. Rząd kubański zakupił w Chinach milion rowerów. Postanowiono nawet zastąpić połowę samochodów ciężarowych, trójkołowymi rowerami przystosowanymi do transportu towarów¹⁴. Nie ma żadnych wątpliwości co, do tego, że to kryzys ekonomiczny na Kubie dał podłoże do wykształcenia się ruchu oporu. Obywatele po 40 latach wreszcie poczuli się zmęczeni życiem w państwie totalitarnym. F. Castro postanowił jednak za wszel-

¹³ S. Raffy, *Fidel Castro*, Warszawa 2006, s. 316-317.

¹⁴ V. Skierka, *Fidel Castro: biografia*, Wrocław 2008, s. 221-227, 246-255.

ką cenę nie dopuścić do rozszerzenia się ruchu opozycyjnego i definitywnie rozprawić się ze związkowcami. R. Gutiérrez zostawał ponownie zatrzymany i wysłany do więzienia, jednak przyjacielom związkowca udało się zaalarmować o tym fakcie opinię międzynarodową. Kubański dyktator został więc zmuszony uwolnić buntownika. Jego życie jednak nadal było w niebezpieczeństwie. Zastraszony R. Gutiérrez za radą swych przyjaciół i rodziny zbudował tratwę z desek podłogowych i 3 października 1994 r. uciekł z wyspy¹⁵. Totalitarny reżim odniósł zwycięstwo. Człowiek chcący walczyć o wolność swojej ojczyzny poddał się w końcu. Okazało się, że Kuba to nie Polska, a muru, jaki stanowi Ocean Atlantycki i Morze Karaibskie, nie można tak łatwo zburzyć jak muru berlińskiego. W nowym tysiącleciu również nie doszło do znaczących zmian w polityce dyktatora. Kiedy w 2002 roku grupa opozycjonistów zaczęła zbierać podpisy pod petycją żądającą reform, wolnych wyborów i większej otwartości politycznej, F. Castro po prostu dokonał zmian w konstytucji, ustanawiając klauzulę o nieodwracalności socjalistycznego ustroju państwowego. W marcu 2003 roku prasa podała, że na Kubie do więzienia zostało wtrąconych siedemdziesięciu pięciu opozycyjnych dziennikarzy, pisarzy i innych intelektualistów¹⁶.

Przykład Kuby świadczy o tym, że i w państwie totalitarnym mogą powstać ruchy opozycyjne, że nie jest ono niewzruszonym monolitem. Przykład ten pokazuje również, że najlepszym momentem dla zorganizowania oporu jest kryzys gospodarczy w państwie. Totalitarna władza musi wtedy radzić sobie z wieloma problemami, nie może więc całych swoich sił skupić na walce z opozycją. Niezbędnym warunkiem do wykształcenia się opozycji antysystemowej jest również świadomość obywateli i woła walki. Jak wcześniej wskazano, system totalitarny tworzy nowego człowieka, wyizolowanego, odciętego od kontaktów z jakąkolwiek grupą społeczną. Władza totalitarna, która opanuje do perfekcji oddziaływanie poprzez indoktrynację ideologiczną może stworzyć jednostki niezdolne do samodzielnego myślenia, nie wspominając już o niezdolności do zorganizowaniu jakiegokolwiek próby oporu. Takiej nasilonej indoktrynacji nigdy nie próbował wprowadzać wśród obywateli Kuby F. Castro, może właśnie dlatego niektórzy Kubańczycy pomimo tego, że żyją w państwie totalitarnym, nie zatarli woli walki.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w innym, współczesnym państwie totalitarnym – Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycz-

¹⁵ S. Raffy, *Fidel...*, op. cit., s. 318.

¹⁶ V. Skierka, *Fidel...*, op. cit., s. 337-343.

nej. Komunistyczne państwo stworzone przez ojca i rządzone obecnie przez syna sięgnęło Orwellowskiej wizji z powieści *Rok 1984*. Czy w takim państwie mogło więc dojść do zawiązania się nie zorganizowanej opozycji, ale chociaż namiastki jakiegokolwiek ruchu oporu? Społeczeństwo północnokoreańskie, które od ponad 50 lat podlega zmasowanej indoktrynacji nie posiada nawet świadomości tego, że można żyć inaczej, że jednostka może być wolna. Nieliczne jednostki, które zauważają, że państwo ich nie chroni, ale wręcz niszczy, albo zostają wtrącone do obozów pracy lub obozów zagłady, albo mają tak dużo szczęścia, że ich ucieczka z kraju zostaje zakończona powodzeniem (co jest niezmiernie trudne i nie zdarza się często). Warto więc przyjrzeć się bliżej działaniom północnokoreańskich władz, które spowodowały, że w tym współczesnym państwie totalitarnym nie jest możliwe utworzenie się opozycji antysystemowej.

Budowa nowego idealnego społeczeństwa w Korei Północnej miała swe ideologiczne podstawy w idei *dżucze* i rozpoczęła się w połowie lat sześćdziesiątych. Plany władz północnokoreańskich były nadzwyczaj ambitne, wierzone jednak, że jeżeli można je gdziekolwiek zrealizować, to właśnie tutaj, w Korei Północnej. Kraj ten był miejscem, w którym znacjonalizowany komunizm Kim Ir Sena, znalazł podłoże w kulturze ludowej. Tysiącletnia konfucjańska tradycja opierająca się na idei posłuszeństwa i lojalności wobec władzy oraz na ojcowskim kulcie dla przywódcy państwa, stworzyła odpowiednie fundamenty do budowy „komunistycznego raj”. Sprzyjająca sytuacja wewnętrzna nie gwarantowała jeszcze sukcesu. Aby udało się zbudować idealne społeczeństwo musiały być spełnione cztery zasadnicze warunki: izolacja zewnętrzna i wewnętrzna, terror państwowy, totalna kontrola społeczna oraz permanentna indoktrynacja¹⁷.

Izolacja zewnętrzna Korei Północnej rozpoczęła się w 1946 r., kiedy to na zlecenie radzieckich władz okupacyjnych Kim Ir Sen uniemożliwił jakiegokolwiek przemieszczanie się pomiędzy częścią północną i południową, zamykając linię demarkacyjną wzdłuż 38 równoleżnika. Od początku lat sześćdziesiątych izolacja przybrała jeszcze bardziej radykalną formę. Jej celem stało się niedopuszczenie do jakiegokolwiek swobodnego przepływu ludzi, informacji czy obcych idei, które mogłyby zagrozić prawowierności obywateli wobec komunistycznych władz. Kim Ir Sen i jego syn Kim Dzong Il system eliminacji nieodpowiednich

¹⁷41 W. J. Dziak, A. M. Faliński, *W kraju Orwella: uwagi o funkcjonowaniu północnokoreańskiego państwa totalitarnego*, Warszawa 1994, s. 64-65.

informacji doprowadzili do perfekcji. Obywatel nie ma możliwości zapoznania się z wiadomościami i opiniami odmiennymi od oficjalnych. Wszelkie media informują o sprawach kraju według z góry określonych wytycznych i ideologicznej hierarchii. W północnokoreańskiej rzeczywistości media służą wyłącznie edukowaniu i mobilizowaniu mas, funkcja informacyjna ograniczona jest do minimum. Prasa, radio i telewizja przekazują wyłącznie pozytywne obrazy, panuje oficjalna teza, że Korea Północna jest państwem dostatnym, bezpiecznym i spokojnym. O poparciu obywateli dla władz mają świadczyć wyniki wyborów, w których rzekomo zawsze bierze udział 100% uprawnionych do głosowania. Obywatelom KRLD zakazano słuchania zagranicznych audycji i oglądania zagranicznych programów. Również surowo zabronione jest rozpowszechnianie, a nawet samo posiadanie prasy zagranicznej, obcej literatury, kaset, płyt, plakatów. W Korei Północnej zakazano także turystyki zagranicznej, a nawet podróżowania po własnym kraju bez zezwolenia. Niedozwolona jest również korespondencja z obywatelami obcych państw, a także zagraniczne rozmowy telefoniczne. Totalna izolacja osiągnęła swój cel. Statystyczny obywatel KRLD, uwierzył, że poza granicami jego kraju panuje wyzysk, grabieże i wszechogarniające zło, a izolacja od zachodniego świata jest prawdziwym wybawieniem i ratunkiem¹⁸.

Drugim ważnym filarem budowy nowego społeczeństwa jest terror państwowy. Represje wobec realnych i domniemyanych przeciwników systemu trwają nieprzerwanie od 1945 r. Terror bowiem uznawany jest za podstawowe narzędzie utrzymywania i umacniania władzy. Pierwsze masowe represje zaczęły być stosowane, gdy wprowadzano, wzorowane na radzieckich, fundamentalne reformy ustrojowe i społeczne. Przez cały czas są również stosowane czystki wewnątrz partii. Na początku poddawani byli im autentyczni przeciwnicy reżimu, później zasięg tego mechanizmu znacznie się rozszerzył. Kim Ir Sen wykorzystywał go, aby obarczać represjonowanych działaczy odpowiedzialnością za niepowodzenia własnej polityki. Z czasem zaczęto wskazywać wymaganych wrogów, takich jak „agenci Południa” czy „zwolennicy amerykańskiego imperializmu”. Masowy terror dotyka również zwykłych ludzi, którzy wypowiedzieli nieopatrznie jakiegoś zakazane słowo, zrobili nieprzyjazny gest lub stawiali się ofiarą niesłusznego donosu. Całe społeczeństwo utrzymywane jest w atmosferze wszechogarniającego strachu i niepewności co do swych przyszłych

¹⁸ W. J. Dziak, *Kim Ir Sen: dzieło i polityczne wizje*, Warszawa 2000, s. 347-351.

łosów. Represje prewencyjne i rotacyjne stanowią główne narzędzie kontroli społeczeństwa. Do rangi najwyższej cnoty zostało podniesione donosicielstwo. Jest ono obowiązkiem czujnego obywatela, ponieważ wróg może zaciąć się wszędzie, nawet w jego własnej rodzinie. Na szeroką skalę rozwinięty jest również system instytucji karnych, do najbardziej represyjnych należą obozy koncentracyjne¹⁹.

Podstawy systemu totalnej kontroli zostały stworzone w połowie lat 60., kiedy to Kim Ir Sen zadeklarował budowę nowego społeczeństwa. Jednym z jej teoretycznych fundamentów miało być stworzenie monolitycznego systemu ideowopolitycznego. Celem tego systemu było całkowite ujednoczenie myśli i postaw wszystkich obywateli KRLD. Totalna kontrola społeczna miała przygotować społeczeństwo do masowej kampanii edukacyjnej na rzecz stworzenia nowych ludzi, natchnionych jedną myślą i jedną wolą swojego Wielkiego Wodza. W Korei Północnej wszystko zostało ściśle precyzyjnie określone, zhierarchizowane i zagospodarowane. Do dziś istnieje mnogość różnych regulaminów, które regulują najdrobniejsze sprawy życia obywateli, nawet zachowanie w jego własnym mieszkaniu. Każda wolna godzina życia obywatela musi być zagospodarowana, aby nie miał on sposobności na indywidualne działania lub myśli. Licznie organizowane są więc różne szkolenia, konferencje, kursy i narady. Kontroli nad jednostką służy również oszalałająca liczba muzeów, pomników oraz izb pamięci. Ważnym elementem kontrolnym był także nakaz aktywnego uczestnictwa, od 5 roku życia, w organizacji politycznej. Obywatel niemal od urodzenia aż do śmierci pozostaje pod opieką partii. To partia decyduje o przyszłym zawodzie obywatela, jego osobiste predyspozycje i zainteresowania nie mają tutaj najmniejszego znaczenia. Decyduje również o wyborze partnera, miejscu zamieszkania, zapewnia opiekę medyczną, bezpłatne nauczanie, a nawet mieszkanie z kompletnym wyposażeniem. Ten niezwykle mechanizm spowodował, że życie wbrew państwu czy poza państwem jest niemożliwe. W Korei Północnej, oprócz rozwiniętego na szeroką skalę nadzoru policyjnego, istnieje również kontrola obywatelska. Opiera się ona na tak zwanym systemie pięciu gospodarstw domowych. Pięć gospodarstw tworzy jedną grupę. Każdy należący do niej członek zobligowany jest do inwigilacji swojej rodziny i sąsiadów. Raz w tygodniu, cała grupa spotyka się na publicznym zebraniu, gdzie każdy musi przyznać się do przynajmniej jednego niegroźnego przewinienia politycznego i skiero-

¹⁹ W. J. Dziak, A. M. Faliński, *W kraju...*, op. cit., s. 68-70.

wać co najmniej dwa zarzuty pod adresem pozostałych członków grupy. Proces totalnej kontroli wspomaga również całkowita militaryzacja życia społeczno-politycznego. Do przechodzenia regularnych szkoleń wojskowych zobowiązani są wszyscy obywatele KRLD. Władze, pomimo ciągłego kryzysu gospodarczego w państwie, na cele wojskowe niezmiennie przeznaczają 25% PKB. Totalna kontrola ściśle związana jest z ostatnim warunkiem koniecznym do budowy nowego społeczeństwa – z indoktrynacją ideologiczną²⁰.

Obecnie realizowany model zmasowanej indoktrynacji został wypracowany pod koniec lat sześćdziesiątych. Wówczas – wraz z umocnieniem się władzy Kim Ir Sena i jego ideologii *dżucze* – indoktrynacja ideologiczna zaczęła nabierać charakteru jednolitej koncepcji edukacyjnej. Jej celem, było stworzenie nowego człowieka „typu *dżucze*”. Człowiek taki, musi tak samo jak wódz i partia postrzegać otaczającą go rzeczywistość. Nawet w ekstremalnych sytuacjach musi być wierny, lojalny i zawsze gotowy na rozkaz wodza. Wszystkie uczucia i związki, także rodzinne, muszą być podporządkowane miłości nadrzędnej – do wodza i partii. Człowiek nowego typu musi być pozbawiony hamulców moralnych, potrzeb religijno-duchowych i konsumpcyjnych. Powinien zaś być głęboko przepojony duchem nacjonalizmu. Celem takiej zmasowanej indoktrynacji było stworzenie ludzi fanatycznych, bez reszty oddanych swemu wodzowi. Tworzenie nowego człowieka rozpoczyna się już w szóstym roku życia. Dzieci obowiązkowo zaczynają wtedy uczęszczać do przedszkola. Rodzice zaprowadzają je tam w poniedziałek rano, a odbierają w sobotę popołudniu. Odpowiednio przeszkolony nauczyciel zajmuje się więc nie tylko edukacją, ale i również wychowywaniem najmłodszych obywateli. Zajęcia ideologiczne zajmują prawie połowę czasu przeznaczanego na proces dydaktyczno-wychowawczy. Już w przedszkolu dzieci zaczynają zapoznawać się z podstawowymi informacjami dotyczącymi życia i działalności rewolucyjnej Kim Ir Sena. Indoktrynacja obejmuje również wychowanie w duchu antyimperialistycznym i antyamerykańskim. W wieku 7 lat dzieci zaczynają studiować politykę partii i dzieła następcy Wielkiego Wodza – Kim Dzong Ila. Następnie w ósmym roku życia dzieci wstępują do pierwszej w swym życiu organizacji politycznej – „Związku Dziecięcego”. Na tym etapie indoktrynacja zostaje jeszcze bardziej pogłębiona i rozszerzona. W trakcie kształcenia, jak i po jego ukończeniu wszyscy obywatele zobowiązani są do przynależności do określonej organizacji. Po

²⁰ W. J. Dziak, *Kim Ir Sen...*, op. cit., s. 367-376.

ukończeniu 30. roku życia najbardziej zasłużeni wstępują do partii. Pozostali obowiązkowo zostają członkami organizacji związkowych. Partia Pracy Korei jest najważniejszym organem odpowiedzialnym za masową indoktrynację. Jest ona inicjatorem wszystkich przedsięwzięć propagandowo-ideologicznych. Indoktrynacja stała się obecna również w życiu prywatnym każdego obywatela. W każdą niedzielę wszyscy obowiązkowo studiują dzieła Kim Ir Sena. Znaczącą rolę odgrywają również liczne masowe uroczystości: manifestacje ludności ku czci Wodza, parady licznych organizacji politycznych czy defilady wojska i młodzieży w bojowym szyku. Ten ideologiczny model zespała obywatela z państwem, można nawet pokusić się o stwierdzenie, że człowiek w KRLD został całkowicie upaństwowiony²¹.

Model czterech filarów spowodował, że w KRLD nie ma najmniejszych szans na to, aby obywatele poprzez opozycyjne działania zagrozili panowaniu totalitarnego reżimu. Totalna kontrola i upaństwowienie jednostki, które udało się zrealizować przywódcom KRLD, uniemożliwia więc całkowicie zorganizowanie jakiegokolwiek próby oporu.

Podsumowując, istnienie opozycji antysystemowej w państwie totalitarnym jest możliwe, lecz jedynie w określonych, sprzyjających warunkach. Przykład Republiki Kuby pokazuje, iż w momentach kryzysowych, zwłaszcza w czasie występowania problemów ekonomicznych i nacisków międzynarodowych, totalitarna władza zmuszona do ustępstw, tworzy przestrzeń, którą mogą wykorzystać opozycjoniści. Warunkiem koniecznym jest jednak posiadanie przez obywateli świadomości, że są krzywdzeni przez władzę, że mają siłę wygrać i zmienić istniejący stan rzeczy. Warunkiem koniecznym jest istnienie w społeczeństwie totalitarnym ludzi, których system nie zmienił w tak zwanych *homo sovieticus*.

SUMMARY

THIS ARTICLE analyses the problem of anti-systemic opposition's existence in a totalitarian state. Different concepts concerning the genesis of totalitarianism as well as the features of this system were presented in the paper. Then, the idea of the opposition in a totalitarian state was defined. At the same time, it was emphasized that defining the oppositional quality in a democratic and totalitarian state is completely disparate. Next, an analysis of anti-systemic opposition's occurrence

²¹ W. J. Dziak, A. M. Faliński, *W kraju...*, op. cit., s. 77-86.

in the states such as the Republic of Cuba and the Democratic People's Republic of Korea was made. This analysis helped to answer the question concerning the conditions which must exist in a totalitarian state so that the anti-systemic opposition could appear.

NOTA O AUTORCE

Angelika Kontowska [angelika.kontowska@gmail.com] – studentka I roku studiów II stopnia na kierunku politologia na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. Interesuje się tematyką związaną ze stosunkami międzynarodowymi, zwłaszcza problematyką istnienia i funkcjonowania systemów niedemokratycznych w takich państwach, jak Republika Kuby i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna.